Cena numeru 20 mk.

Nr. 144. Wilno, Środa 16 listopada 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, Jagiellońska 10, m. 3. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 450. || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. pol.; za tekst. 70 mk; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

Uchwały Zjazdu P. S. L. Ziemi Wileńskiej

powzięte w Wilnie dnia 13-XI 1921 r. jednogłośnie w obecności przybyłych z Warszawy, jako gości, prezyd. Witosa, marszałka Bojki i posła Erdmana.

Stojąc na stanowisku poprzednich uchwał, P. S. L. Ziemi Wileńskiej stwierdza, że jedynie Sejm z całego spornego terytorjum może pomyślnie rozstrzygnąć sprawę wileńską i doprowadzić do połączenia ziemi Wileńskiej z Polską.

P. S. L. wzywa Rząd, Sejm, wszystkie stronnictwa polskie, w szczególności sejmowy klub P. S. L. w Warszawie, w imię ogólnopolskiego interesu, do obrony zajętego przez Stronnictwo stanowiska.

P. S. L. składa hołd Naczelnikowi Państwa za męską i pełną ofiarnego poświęcenia obronę spraw Wileńszczyzny i Polski.

P. S. L. wyraża raz jeszcze uznanie dla czynu Generała Żeligowskiego, oraz nadzieję, że Sejm, który rozstrzygnie o losach całej ziemi Wileńskiej, będzie niezwłocznie zwołany.

Stronnictwa wileńskie o obecnej sytuacji politycznej.

Ankieta W. A. P.

(W. A. P.). **Przywódca Grupy Bezpartyjnych w Bloku Narodowym, p. Wiktor Czarnowski,** wyłuszczył zapatrywanie swoje na postawione przez ankietę pytania w sposób następujący: Stanowisko nasze wobec dotychczasowej polityki Ministerjum Spraw Zagranicznych w sprawie wileńskiej cechuje przedewszystkiem brak zaufania. Jasne i określone stanowisko ludności ziemi Wileńskiej nie spotkało się z równie jasnem i wyraźnem stanowiskiem państwowem rządu polskiego wobec Wileńszczyzny. Zygzakowata linja postępowania b. ministra Sapiehy i chwiejne stanowisko obecnego ministra Skirmunta osłabiły prawa polskie do naszych ziem, a zarazem poddały w wątpliwość słuszność naszych żądań na forum międzynarodowem.

— W sprawie drugiego pytania —z jakiego terenu powinny się odbyć wybory, mogę oświadczyć, iż jedynie wskazanem jest przeprowadzenie wyborów z naszego terenu, t. zw. Litwy Srodkowej. Możemy bowiem dobrowolnie kwestjonować przynależności państwowej powiatów już włączonych do Polski i tem samem uszczuplić granice państwa polskiego. Przytem akt taki byłby dokonany wbrew woli tutejszych powiatów. W związku z tem pozostaje jeszcze kwestja formalna. Ze stanowiska prawnego gen. Żeligowski nie może rozpisać wyborów do Zgromadzenia Wileńskiego, gdyż powiaty Lidzki, Wołożyński, Brasławski nie podlegają jego władzy i stanowią część składową województwa Nowogródzkiego.

— Wreszcie na ostatnie pytanie, dotyczące żądania ustąpienia gen. Żeligowskiego, odpowiedzieć musimy nagatywnie. Gen. Żeligowski powinien pozostać. Posiada bowiem autorytet całego społeczeństwa, narażanie zaś Wileńszczyzny na nowy wstrząs wewnętrzny jest ze wszech miar niepożądany.

* * *

(W. A. P.). **P. Ludwik Chomiński, członek Rady Wykonawczej Polskiego Związku Ludowego „Odrodzenie"**, w odpowiedzi na naszą ankietę udzielił nam następujących wyjaśnień o obecnej sytuacji politycznej:

— Jakie jest zapatrywanie pańskie na stanowisko Min. Spr. Zagr. w kwestji Wileńskiej?

— Jest to sprawa zastarzała, około której zebrało się dużo uprzedzeń i rekryminacyj wzajemnych między ministerjum a opinją wileńską. Wypływa to stąd, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest niejako mandatarjuszem wykonawczym dwuch czynników, niezawsze będących z sobą w zgodzie: Sejmu polskiego oraz dążeń czynników politycznych wileńskich.

Stworzenie Litwy Srodkowej czynem gen. Żeligowskiego było pchnięciem polityki Wilna w pewnym kierunku. Osią tej polityki—zwołanie sejmu w Wilnie w warunkach formalnej niezależności, nawet od Warszawy. Polityka ta nigdy całkiem konsekwentnie przeprowadzoną nie była, nawet przez pierwszą Tymczasową Komisję Rządzącą, kiedy to p. Jerzy Iwanowski linji tej przeprowadzić nie potrafił.

Jednocześnie w Warszawie powstała jakaś nieusprawiedliwiona nieufność do Wilna, której wynikiem było niedopuszczenie do zebrania się Sejmu, utworzenie delegatury z instrukcjami uzależnienia możliwie dalekiego Wilna od Warszawy, ograniczenie władzy gen. Żeligowskiego, równające się w praktyce niemal szykanowaniu jego osoby.

Zagranicą zaś wykazało ministerjum pełną nieumiejętność przedstawienia istotnie zgodnego ze stanem rzeczy, zarówno co do osoby generała jak i zasady samego czynu 9-go października.

Wskutek tych błędów załamanie „linję" wileńską, a w ciągu długiego czasu nie umiano nic postawić wzamian. Optymizm w stosunku do ciągle zmienianych projektów działania w sprawie Wilna, niewolnych od całkiem nierealnych lub fantastycznych pomysłów, dopełniły reszty tego nieporozumienia między polityką Wilna a ministerjum, które stale gra rolę, hamującą wszelką czynność czynników wileńskich, czego przykład ostatni dało gorszące zwlekanie z wyborami do Sejmu w ciągu ostatnich dwuch miesięcy. „Pewniki" ministerjum też przedstawiają się ujemnie, jak tego dały dowody: opieranie całej polityki zwlekania na aksjomacie nie dopuszczenia połączenia sprawy Wilna i Śląska w jednej instytucji międzynarodowej, czemu kłam zadało przeniesienie sprawy Śląska do Ligi. Drugi przykład — wiara „że Litwini się nie zgodzą" na projekt Hymansa, gdy stało się odwrotnie.

Konsekwencje poprzednich błędów ministerjum ciążą nadal na naszej sprawie. Brak jasnej linji wytycznej postępowania, obawa przed ujawnieniem własnych koncepcyj wobec Sejmu w Warszawie i polityków w Wilnie. Stąd decyzje, wydawane jakby poomacku i tu i tam.

W wyniku mamy obecnie zaplątaną sytuację, z której dopiero sprawę ruszy mocna postawa Naczelnika Państwa.

— Czy „Odrodzenie" żąda Sejmu czy Zgromadzenia Orzekającego?

— Pytanie pańskie opieram tylko na schematyzmie pytań do wszystkich stronnictw. „Odrodzenie" od roku walczy konsekwentnie i energicznie o Sejm bez ograniczeń kompetencji. Lud wiejski, mający zaufanie do samego gen. Żeligowskiego, nie darzy niem czynników rządzących.

Po załatwieniu spraw przynależności państwowej w Sejmie, lud domaga się uwzględnienia przez Sejm wielu spraw charakteru ekonomicznego i społecznego, przedewszystkiem wykonania reformy rolnej. Przeciwstawiamy się kategorycznie nadawaniu Sejmowi charakteru wyłącznie orzekającego. Jednocześnie „Odrodzenie" żąda kategorycznie pełnej swobody agitacji wyborczej, uzależniając niemal swój udział w wyborach od zadośćuczynienia temu warunkowi. Praktyka przeszłoroczna nie była zachęcającą. Dlatego należy bezwzględnie wydać specjalny dekret czy zarządzenie, gwarantujące pełną i faktyczną swobodę wyborów i agitacji.

— Z jakiego terenu powinny się odbyć wybory?

Mojem zdaniem tylko z wielkiego. Lepsze byłyby wybory z małego terenu niż żadne, ale to tylko ze względów, że tak powiem, „pedagogicznych", przyzwyczajenia ludności do życia politycznego i omawiania spraw lokalnych. Wybory natomiast z całego terenu są koniecznością dla przeciwstawienia Sejmu Wileńskiego Kowieńskiemu. Nie umiemy także rozróżnić w naszem pojęciu powiatu, przypuśćmy Lidzkiego od Oszmiańskiego, gdyż są to wszystko części naszej Wileńszczyzny, której dzielić nie chcemy tylko ze względu na jakieś kombinacje polityczne. Uważam również, że jednostronna uchwała wewnętrzna Sejmu Polskiego nie przesądza o przynależności państwowej terytorjum, niemającej sankcji prawnej, ani międzynarodowej, ani przez wolę ludności. Sankcję tę nada całemu krajowi wola ludności w Sejmie.

— Jakie stanowisko zajmuje „Odrodzenie" wobec żądania ustąpienia gen. Żeligowskiego.

— Już raz zaznaczyłem, że do osoby generała żywi lud wiejski pełne zaufanie. Uważamy przeto usunięcie generała za niewczesny eksperyment, mogący mieć fatalne następstwa w psychice ludności wiejskiej, szczególniej zapadłych kątów kraju, zaścianków i t. p., gdzie to wezmą, jako dowód słabości polskiej. Jeżeli Min. Spr. Zagr. już zaangażowało się w tej sprawie w sposób, mający może obecnie pewne plusy na arenie międzynarodowej, to jest jego własna wina, że tak się stało, gdyż należało i można było sprawę inaczej pokierować.

W stosunkach zaś wewnętrznych przyniesie to ustąpienie niepowetowaną szkodę z 2 przyczyn: popularności generała w tak szerokich masach i wiary w niego, że nad nami czuwa. Z drugiej strony generał jest zaporą przeciw zakusom reakcyjnym prawicy, brak więc jego mógłby się odbić fatalnie w dziedzinie stosunków społecznych.

* * *

(W. A. P.). **Prezes Związku Ludowo-Narodowego ziemi Wileńskiej p. Feliks Raczkowski** w odpowiedzi na pytania, sformułowane przez ankietę, udzielił następujących wyjaśnień:

— Związek Ludowo-Narodowy zajmuje w sprawie rozstrzygnięcia losów ziemi Wileńskiej stanowisko jasne i prostolinijne. Dążymy do zbudowania silnej jednolitej Polski, uważamy za konieczne, ażeby wszystkie ziemie, zamieszkałe w większości przez Polaków, bądź też ku Polsce ciążące, weszły w skład państwa polskiego. Oczywiście stosuje się to w całej pełni do Wilna i ziemi Wileńskiej. Stanowisko powyższe przesądza żądania nasze w stosunku do wyborów, które w najbliższym czasie mają być na ziemiach naszych dokonane. Domagamy się kategorycznie, ażeby wybory te miały charakter wyłącznie plebiscytowy, żeby Zgromadzenie (czy też Sejm) był ściśle orzekający, wszelkie bowiem odstępstwo od tej zasady oznaczałoby dążenie do odrębności, a więc przeszkadzałoby bezpośredniemu wcieleniu kraju naszego do Polski. Z tego względu sprzeciwiamy się nawet użyciu nazwy Sejmu, chociaż rzecz prosta chodzi o treść nie o formę, albowiem samo pojęcie sejmu zawiera w sobie atrybucje, przekraczające żądanie wypowiedzenia się co do przynależności politycznej.

— Co się tyczy terenu, na którym wybory plebiscytowe mają być dokonane, jest również rzeczą zrozumiałą, że protestujemy kategorycznie przeciwko włączeniu do terytorjum spornego ziem, wchodzących w skład województwa Nowogródzkiego, a więc państwa polskiego. Motywem do rozszerzenia Litwy Srodkowej kosztem ziem już wcielonych do Polski może być jedynie chęć tworzenia odrębnej Litwy, co na przestrzeni niecałych trzech powiatów z trudnością dałoby się uskutecznić. Wszelkie inne rzekome „powody", podawane przez zwolenników powiększenia terenu wyborczego, są śmiesznie nierealne, ostatnie zaś posunięcia Naczelnika Państwa usuwa wszelką wątpliwość co do słuszności naszego twierdzenia, gdyż chyba nie pragnienie dogodzenia żądaniom państw zaprzyjaźnionych mogło spowodować ultimatum, poparte chęcią ustąpienia z zajmowanego stanowiska. W sprawie ostatecznego wypowiedzenia się ludności Wileńszczyzny co do przyszłych losów kraju podkreślić należy tak bardzo szkodliwą chwiejność naszych czynników rządzących, przedewszystkiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych—chwiejność, która tylekrotnie przyczyniła nam straty wprost nieobliczalne. Wybory orzekające powinny były się odbyć niezwłocznie po uchwale sejmików z dnia 15 sierpnia. Nie uczyniono tego pod wpływem czynników nieodpowiedzialnych, którym nie dogadzała treść uchwały, domagającej się zwołania zgromadzenia orzekającego, a więc idącej wyraźnie po linji wcielenia. Z tego też względu nie chciano wyzyskać znaczenia uchwały na arenie wszechświatowej. Nie potrafiono również sprzeciwić się skutecznie żądaniom wycofania się gen. Żeligowskiego, pomimo tak jednomyślnej w tej mierze opinji społeczeństwa. Wreszcie pod wpływem tych samych czynników już dziś ujawnionych, jesteśmy w dalszym ciągu świadkami ciągłego zwlekania z decyzją i utrzymywania społeczeństwa naszego w stanie gorączkowej niepewności, która staje się nie do zniesienia.

W sprawie dekretu o ordynacji wyborczej.

(Wap.) Główny komisarz wyborczy p. W. Łuczyński przesłał do Szefa Kancelarji Cywilnej Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Srodkowej, p. kapitana Prystora, list treści następującej:

„Wobec zamieszczenia w numerze 249 (321) „Rzeczypospolitej" z dn. 6 b. m. (wyd. wil.) artykułu „Fałszerze", mam zaszczyt oświadczyć, iż skierowany przeciwko Kancelarji Cywilnej, względnie Sz. Panu, jako jej kierownikowi, zarzut w związku z opracowaniem, wydaniem i ogłoszeniem dekretu o ordynacji wyborczej, jest niezgodny z rzeczywistością.

Projekt dekretu został opracowany przeze mnie na skutek polecenia i zgodnie ze wskazówkami Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Srodkowej, od którego ja, jako Główny Komisarz Wyborczy, bezpośrednio jestem zależny i przed nim jedynie odpowiedzialny.

Wszelkie poczynione następnie w projekcie dekretu zmiany jako też i same wstrzymanie ogłoszenia dekretu były dokonane na skutek rozporządzeń, otrzymanych przeze mnie bezpośrednio od Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Srodkowej.

Stwierdzam, iż ingerencja Kancelarji Cywilnej w pracach Głównego Komisarza Wyborczego, powierzonych mu przez Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Srodkowej, miejsca nie miała.

Wyrażając Sz. Panu ubolewanie z powodu niezasłużonej krzywdy, która została mu wyrządzoną przez pojawienie się artykułu „Fałszerze", pozostaję z prawdziwym szacunkiem."

(—) *W. Łuczyński*
Główny Komisarz Wyborczy.

Rozmowa z b. prezydentem Wincentym Witosem.

(Wap.) W czasie jednodniowego pobytu swego w Wilnie b. prezydent Rady Ministrów i leader Polskiego Stronnictwa Ludowego, poseł Wincenty Witos, udzielił przedstawicielowi Wileńskiej Ajencji prasowej wywiadu w sprawie wileńskiej.

— Jakie jest zapatrywanie pańskie na dotychczasową politykę Ministerjum Spraw Zagranicznych wobec sprawy wileńskiej.

— Stronnictwo nasze, oświadczył poseł Witos, ujemnie ocenia akcję dotychczasową w tym kierunku naszego Ministerjum Spraw Zagranicznych. Działalność ta nie dała, jak to widzimy, dla państwa dotychczas pomyślnych wyników. Trzeba jednakże przyznać, że sprawa wileńska należy do najtrudniejszych zagadnień polityki polskiej i na kształtowanie się jej wywierają znaczny wpływ czynniki międzynarodowe.

— Jakie jest zdanie pańskie w sprawie terenu wyborczego?

— Jestem za przyśpieszeniem wyborów z szerszego terenu wyborczego i Polskie Stronnictwo Ludowe wypowiedziało się już w tym kierunku.

— Jakie stanowisko zajmuje P. S. L. w sprawie żądania ustąpienia generała Żeligowskiego.

— Podzielamy stanowisko rządu, który uważa, że dla zapewnienia wyborom i Sejmowi wileńskiemu odpowiedniego znaczenia niezbędne jest ustąpienie gen. Żeligowskiego. Musimy dać gwarancje państwom zachodnim, iż wybory przeprowadzone będą lojalnie. Pobyt zaś w Wilnie gen. Żeligowskiego w dotychczasowym charakterze byłby poważnym atutem w ręku wrogich nam czynników międzynarodowych.

Kwestja wyborów do Sejmu rozstrzygniętą będzie w przyszłym tygodniu.

Według otrzymanych informacyj, terminy wyborów do Sejmu Wileńskiego zostały odroczone ze względu na konieczność porozumienia się czynników odpowiedzialnych w Warszawie. Jak nas informują, porozumienie jest na najlepszej drodze. Ostateczne rozstrzygnięcie kwestji terminu rozpoczęcia postępowania wyborczego oczekiwane jest w przyszłym tygodniu.

Sprawa wileńska w Radzie Ministrów.

Rada Ministrów obradowała nad tem, czy wniosek rządu do Sejmu w sprawie wileńskiej podany zostanie w formie rezolucji, czy też w formie projektu ustawy. Zgodzono się na podanie w formie rezolucji i ustalono zasadnicze punkty, polecono opracować tekst przedstawicielom Prezydjum Ministrów, Ministerstwu Spraw Zagranicznych, oraz Min. Spraw Wewnętrznych. Projekt przedstawiony będzie Radzie Ministrów na poniedziałkowem posiedzeniu.

Z POLSKI.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, (Pat.). Rada Ministrów 14 listopada ustaliła tekst wniosku, jaki w sprawie wileńskiej zgłosi rząd na najbliższem posiedzeniu Sejmu; następnie rozpatrzyła szereg wniosków w związku z sytuacją, wytworzoną przez zwyżkę kursu marki, między innemi u łatwienia handlu między Polską i Rosją, ulepszenia komunikacji z Rumunją i t. p.

Rokowania polsko-niemieckie.

WARSZAWA, (Pat.). Ustalono skład polskiej delegacji do rokowań polsko-niemieckich w sprawach G. Śląska. Przewodniczącym i pełnomocnikiem rządu został Kazimierz Olszowski.

Po układzie polsko czeskim.

PRAGA, (Pat.). Masaryk przesłał Naczelnikowi Państwa depeszę, w której wyraża mu podziękowanie jak zarówno ministrowi, oraz posłowi w Pradze Piltzowi za przychylną współpracę w układach politycznych i ekonomicznych.

ELNIESKI.

Armaty w świetle księżyca.

3)

Zauważyłem, że myśl o tej baterji nie daje ojcu spokoju. Na drugi dzień zwołał ludzi i rozpoczęto najszczegółowsze poszukiwania. Każdą piędź ziemi w promieniu paru kilometrów zbadano najdokładniej. Bez rezultatu. Dalsze działania wojenne i potem ostra zima przerwała te prace. Z wiosną zapał mego ojca, który trwał w zamiarze odnalezienia dział za wszelką cenę, przybrał zastraszające rozmiary. Ponieważ ludzie, którzy dotąd szanowali go i kochali, poczęli uważać go za szaleńca, a w każdym razie maniaka, odsuwano się od niego i kiwano głową, gdy powtarzał swą wieczną historję o nieszczęsnych armatach. Odosobnienie podziałało nań jeszcze gorzej. Począł urządzać jakieś doświadczenia, sprowadzać jakieś książki, różdżki i t. p. Próżno starałem się wyperswedować mu to, odwrócić jego uwagę od tej jednej myśli, co jak sęp wżarła się w jego mózg, czyniąc go niezdolnym do pracy, niewrażliwym niemal na zjawiska życia codziennego, obcym dla mnie i losów jego boru. Choroba czyniła postępy. Nagle w roku 1918 wielkie dziejowe wypadki, Polska, wyrwały go z tego stanu bierności i bezużytecznej a wytężonej pracy w jednym kierunku. Wyjeżdżaliśmy do Warszawy, tam zapomniał o swych armatach, rozruszał się, opowiadał mi o swej młodości. Po powrocie do naszej Leśniczówki sądziłem, że wyzdrowiał zupełnie. Często brał strzelbę, której od dwu lat nie dotknął. Widziałem jednak, że drży silnie, przechodząc w pobliżu fatalnej polanki. Trwało to przez zimę. Pewnego dnia, już tego roku, siedzieliśmy przy śniadaniu. Zauważyłem, że ojciec jest bledszy niż zwykle, a ręce drgały mu tak jak to dziś przy kolacji widziałeś. „Romku!"—rzekł głosem dziwnym, poważnie i uroczyście—Dziś we śnie ukazał mi się twój dziadek. Powiedział mi, że armaty znajdę, gdy w księżycową noc udam się o północy na polanę. Ja w to wierzę Romku — i działa odnajdę. Proszę cię, byś mi nie przeszkadzał".

Strach ścisnął mnie za gardło, gdy patrzyłem na niego, kiedy tych słów domawiał. Ślepą wiarę miał w oczach i dziwny blask, który nie pozostawiał żadnych wątpliwości, co do stanu umysłu, w jakim się znajdował. Cóż miałem czynić? Wywieźć go stąd? Na to nie mam funduszów. Oddać do zakładu obłąkanych? Ojca? W każdą miesięczną noc, gdy las tonie w srebrnem świetle, a zegar wybije jedynastą, wykrada się z domu uzbrojony w łopatę i śpieszy na polankę. Tam pracuje do zachodu księżyca, naturalnie bezowocnie i śmiertelnie umęczony wraca często nad ranem, z głęboką wiarą, że następny dzień przyniesie mu szczęście, że odnajdzie stracone działa. Boję się, co to będzie w zimie. Teraz jest po wpół do dwunastej. Jeśli masz ochotę przejść się, zastaniemy go przy pracy.

Byłem silnie przemęczony polowaniem i przejęty tą dziwną historją. Nie chciałem mu jednak odmawiać. Przecież chodziło tu o jego ojca.

Za chwilę wędrowaliśmy przez sennie szumiący bór, rozjaśniony teraz miesięcznym blaskiem. Po kilkunastu minutach dotarliśmy do polany, o której opowiadał mój przyjaciel. Srebrzystą powłoką otulała ją mgła, niby czarodziejski kobierzec, wyścielający drogę w zaświaty.

Na przeciwnym jej krańcu, w cieniu, między olbrzymiemi drzewami, znajdował się on. Był tak zajęty, że nie zauważył nas, nie mógł nawet zauważyć. W milczeniu wpatrywaliśmy się w jego ledwie dostrzegalną sylwetkę, poruszającą się na ciemnem tle, wsłuchani w jednostajny szmer odrzucanej łopatą ziemi.

Pierwsze posiedzenie Konferencji waszyngtońskiej.

WASHINGTON, 14-XI. P. A. T. (Havas). Pierwsze posiedzenie Konferencji waszyngtońskiej wywarło na wszystkich delegacjach głębokie wrażenie. Plan przedstawiony przez Hughesa jest ogólnie uważany za wspaniały gest, natchniony specyficznem amerykańskiem połączeniem idealizmu z pozytywizmem. Zastosowany przez Amerykę system dyplomacji jawnej zdaje się nie będzie skazany na niepowodzenie. Briand oświadczył, że niezwykle śmiałą mowę Hughesa należy uważać za realny czyn. Co się tyczy stosunku Francji i Włoch do kwestji rozbrojenia na morzu, to zwraca się uwagę na to, że państwa te, których stan liczebny floty jest ogólnie znany, nie przyjmują udziału w wyścigu zbrojeń morskich. Delegacja japońska jak się zdaje nie będzie w zasadzie wrogo usposobioną przeciwko projektowi rozbrojenia. Admirał Kato oświadczył, że Japonja przyłącza się do przedstawionych zasad ogólnych i jest gotowa przystąpić do rokowań, ujawniając przytem maksimum dobrej woli. Rzeczoznawcy japońscy wystąpią z pozytywnemi uwagami krytycznemi, dotyczącemi przedewszystkiem konieczności skasowania ufortyfikowanych baz morskich na Oceanie Spokojnym, a zwłaszcza na wyspach Filipińskich. Delegacja Wielkiej Brytanji była zaskoczona wielkim zakresem propozycji amerykańskiej. Balfour ograniczył się do oświadczenia, że projekt amerykański zawiera w sobie nieobliczalne możliwości, dając równocześnie uzasadnioną nadzieję, że uda się osiągnąć zadawalające wyniki rokowań. Zdaje się w istocie, że projekt Hughesa, przewidując redukcję sił morskich na zasadzie skali tonażu, konsoliduje reczej dotychczasową przewagę Wielkiej Brytanji na morzu. Przyjęcie planu Hughesa może ewentualnie doprowadzić do wyrzeczenia się ze strony Angljl traktatu przymierza z Japonją. Dalszy rozwój prac Konferencji budzi w ten sposób olbrzymie zainteresowanie, obiecując doprowadzić do daleko idących wyników.

Z KRAJU.

Zuchwały napad bolszewicki.

MOŁODECZNO. (Wap.) W nocy z 8 go na 9-ty b. m. oddział sowiecki w sile 7-miu ludzi napadł w celu rabunkowym na zamieszkałego w folwarku Zarzecze Jana Erdmana. Napad został odparty przez dwuch kaprali baonu celnego, którzy zaalarmowani strzelali do uciekających bolszewików. Po krótkiej wymianie strzałów na miejscu pozostał ciężko ranny czerwonoarmista, reszta z jednym rannym uciekła w kierunku granicy, odstrzeliwując się. Miejscowe władze polskie sporządziły protokół zajścia w obecności d-cy kompanji bolszewickiej.

W sprawie kordonu granicznego.

(Wap.). W wykonaniu dekretu Naczelnego Dowódcy (Nr. 376) Departament Spraw Wewnętrznych w porozumieniu ze Sztabem Wojsk Litwy Srodkowej zorganizował 9 stacyj kontrolnych dla ochrony linij kordonowych pasa neutralnego przed nielegalnym wywozem przedmiotów pierwszej potrzeby. Owe stacje mieszczą się na odcinku kordonowym Wileńskiego powiatu w następujących miejscowościach: Sużany, Burkile, Jawniuny, Giejszyszki, Jateluny, Sejmany, Rudziszki, Olkieniki i Matuzy.

Dział kontroli ruchu kordonowego, któremu podlegają stacje kontroli mieści się przy ulicy Dominikańskiej Nr. 3 w Głównej Komendzie Policji.

ZE SWIATA

Przyjaźń litewsko-rosyjska.

MOSKWA. (Pat.). Litewski Charge d'affaires w Moskwie wystosował, z okazji czwartej rocznicy rewolucji, pismo do Cziczerina, w którem składa życzenia Rosji i zaznacza, że, jako dowód szczerej przyjaźni rządu litewskiego, ofiaruje wagon cukru dla głodnych Rosji.

Nowy podatek gruntowy.

(W. A. P.) Wobec deficytu w skarbie Prus Wschodnich, wynoszącego za rok 1921 2 360.000.000 marek, uciekł sie rząd do ustanowienia nowego podatku. Podatek ten obliczony będzie w stosunku 10% od dochodu gospodarstwa i wyniesie dla gruntów najgorszych 280 mk. od morgi pruskiej i 960 mk. dla gruntów najlepszych (przeciętnie 440). Ogólny dochód obliczony jest na 948.000.000: nie pokryje więc nawet połowy deficytu.

Dementowanie układu włosko-sowieckiego.

RYGA. (Pat.) Poselstwo włoskie w Helsingforsie ogłosiło oficjalne oświadczenie, które stwierdza, że Włochy nie wysyłały do Rosji żadnego przedstawiciela, a sprawa zawarcia traktatu nie została jeszcze dotychczas uchwaloną.

Prusy Wschodnie przeciwko Litwie.

(W.A.P.) „Gumbinen Algemeine Zeitung" uskarża się na to, że Litwini, którzy nie zdążyli ugruntować własnej państwowości, wyciągają ręce po obce ziemie. Apetyt litewski nie ogranicza się do okręgu Kłajpedy, którą Litwa uważa za swoją, lecz rozciąga się na Prusy Wschodnie, rozwijając tam swoją agitację. Litwini twierdzą, że teren Prus Wschodnich na południe od Niemna może z łatwością być z powrotem zlitwinizowany. Prusy, oświadcza dziennik niemiecki, nawet odcięte od Rzeszy, nie mogą sobie pozwolić na irredentę litewską.

Ułatwienia komunikacyjne w Srodkowej Europie.

PORTO ROSE, (Pat.) — (Havas). Podkomisja dla spraw komunikacji kolejowej proponuje w zakresie czynności celnych, dotyczących bagażów oraz ruchu towarowego, przyjęcia ujednostajnionych postanowień, podobnych do tych, jakie obowiązywały przed wojną. Wyłoniony został specjalny komitet upoważniony do sformułowania propozycji w celu ujednostajnienia ogólnych postanowień, stosowanych w rozmaitych krajach pod względem nomenklatury. — Podkomisja komunikacji kolejowej przystąpiła również do badań nad propozycjami ogólnego układu, dotyczącego taryf transportowych. Podkomisja komunikacji pocztowej ukończyła badanie projektów układów pomiędzy państwami sukcesyjnemi, poczem przyjęła ostatecznie szereg artykułów, które zostaną przesłane do plenum komisji dla zatwierdzenia.

Zajęcie Kijowa przez powstańców?

Krakowski „Czas" podaje sensacyjną depeszę ze Lwowa z datą 12-go b. m.:

„Gazeta Poranna" donosi ze Skały, że wedle nadeszłych tam wieści zajął ataman Strug onegdaj Kijów.

Kronika miejska.

LISTOPAD 16 Środa. *Dziś* — Edmunda B. W. *Jutro*—Grzegorza B. W.

Wschód słońca—7.35
Zachód słońca—3.57

— Oszczędności budżetowe Departamentu Spraw Wewnętrznych. (Wap.) Jak się dowiadujemy w związku z koniecznością poczynienia pewnych ograniczeń w wydatkach, Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych zarządził redukcję środków lokomocyj, posiadanych przez Departament i podległe urzędy. Starostwa zostały pozbawione samochodów, a ilość koni będzie znacznie zredukowana. Redukcja ta zaoszczędzi Skarbowi Państwa około 9-ciu miljonów rocznie.

— Oddanie pod sąd zastępcy Prezesa Wydziału Wykonawczego Sejmików pow.. (Wap.). Według informacyj, przez nas otrzymanych, Wileński Urząd Prokuratorski sporządził akt oskarżenia przeciwko zastępcy Wydziału Wykonawczego Wileńsko-Trockiego sejmiku powiatowego, p. I. Burczak-Abrakowiczowi, na skutek listu jego ogłoszonego w „Gazecie Krajowej" a skierowanego przeciwko Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych p. Sienkiewiczowi.

— Komisyjne dochodzenie. Inspektorat Przemysłu i Handlu na powiaty Wileński i Trocki rozpisał komisyjne dochodzenie na miejscu w sprawie urządzenia gorzelni przez S. Lempke przy ulicy Popławskiej Nr. 30.

— Z Polskiego Banku Parcelacyjnego. Zawiadamia się niniejszem, że ostateczny termin zapisu na akcje i dla drugiej wpłaty upływa 1 grudnia r. b.

Zapisy i wpłaty przyjmują następujące Banki i ich Oddziały:

Wileński Prywatny Bank, Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy, Bank Kredytowy w Warszawie.

— Nowe polskie przedsiębiorstwo handlowe. W tych dniach zostało otwarte Biuro Handlowo Przemysłowe pod firmą „Wilja" H. Żywaczewskiego przy ul. Objazdowej № 6. m. 2. — Firma powyższa ma przedstawicieli najpoważniejszych firm handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.

— Polskie Stronnictwo Demokratyczne zawiadamia swych członków, że zebranie członków Stronnictwa odbędzie się we środę 16.11 o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. im Piłsudskiego. Jagiellońska 10.

Minister Rolnictwa p. Raczyński o reformie rolnej w Polsce.

9)

Dalej w tej ustawie nie jest uregulowana kwestja praw osób trzecich. Przecież ta ziemia znajduje się bardzo często w ręku służby folwarcznej, która opuszczoną ziemię pozajmowała, w ręku czynszowników. Tę ziemię uważa się za posiadłość wielką, ale jest w ręku czynszowników i dzierżawców, którzy tam siedzą od dziada pradziada, z pokolenia na pokolenie, mają po 20, 30, 50 morgów i stanowią ten czynnik polski i ich w tej chwili wyrugować nie sposób. Dalej są tam także wypadki takie, że poprzedni właściciel — Rosjanin, pod formą dzierżawy długoletniej, poprostu sprzedawał tę ziemię, zanim nie było wolno tej ziemi sprzedawać, sam on nie siedział tam, więc aby mieć z niej jakiś dochód, wydzierżawiał ją po bardzo niskiej cenie i pod formą tej dzierżawy właściciele tam siedzą. Więc to trzeba wszystko uporządkować.

Dalej należy zwrócić uwagę, że są tam wierzyciele — nie hipoteczni, bo hipoteki tam niema, własność nie ma tam jeszcze tych form ustalonych, jak np. w Małopolsce lub w Wielkopolsce, tam własność jest o wiele luźniejsza. Więc to wszystko trzeba też uporządkować.

Wedle mojego poglądu, jeżeli w całości bierze się tę sprawę, mniej zależy na tem, jaką drogą ta ludność włościańska dojdzie do ziemi, a więcej zależy na tem, żeby rzeczywiście i to szybko odczuła działanie Państwa na jej korzyść w tym kierunku. Trzeba zatem w społeczeństwie przywrócić zachwiane zaufanie do reformy rolnej. To przywrócenie zaufania — jak już Panom powiedziałem — zainicjował obecny Prezes G. U. Z. przez te zarządzenia, które Panom wyliczyłem, ale uważam, że jeszcze powinny być pewne praktyczne niejako objawy, któreby wskazywały, że reforma rolna jest energicznie przeprowadzana i będzie przeprowadzona do samego końca. Tu uważam, że trzeba okazać wzgląd przedewszystkiem tym bezrolnym i pewną ilość tych fornali bezrolnych, których sprzedali majątki tu w Królestwie, podobno w liczbie 2,000, pewną ich część trzeba jaknajszybciej osadzić, żeby widzieli, że się i dla nich robi wnet, i żeby ci, którzy dalej czekają, mieli widomy dowód, że to nie jest zwodzenie ich, ani chęć usunięcia, lecz że oni biorą w tem udział.

Dalej trzeba będzie przystąpić do parcelacji dóbr prywatnych, następnie wysilić się na to, aby jeszcze przed zimą zabudować osadników w kompleksach rozrzuconych po całym tym terenie osadniczym, aby ci wszyscy osadnicy, którzy tam są, mieli dowód, że te dachy się budują i żeby wszyscy, którzy czekają na przesiedlenie się, pozbyli się obawy, że gdy pójdą i kupią ziemię, to potem na niej zamarzną. Trzeba usunąć przeszkody i tarcia organizacyjne i zapewnić życzliwe współdziałanie wszystkich władz w osadnictwie żołnierskiem. To jest zadanie samego rządu, podobnie jak zadaniem rządu powinno być, żeby osadnictwo żołnierskie włączyć organizacyjnie do ogólnej reformy rolnej i do zadań Głównego Urzędu Ziemskiego.

Dalej zaliczyłbym tu odstąpienie od etatystycznego systemu odbudowy i pobudowy osad dla kolonistów. Uważam, że pomoc gotówką powinna mieć szersze zastosowanie, żeby osadnicy nie czekali, aż Urząd odbudowy zbuduje im wszystko, tylko żeby sami mogli sobie pomóc, a gdy Urząd odbudowy zabezpieczy ich bodaj tyle, żeby ich lichwiarze drzewni nie wyzyskiwali, to już to będzie ogromna pomoc. O środkach do zapobieżenia dzikiej parcelacji i ukrócenia zysków towarzystw parcelacyjnych wspomniałem już poprzednio, że prezes Guz je zainicjował i przeprowadza. Trzeba obudzić zaufanie posiadaczy gotówki do przedsiębiorstw parcelacyjnych i osadniczych i postarać się o należyte zorganizowanie kredytu dla osadników, aby ci, którzy nie mają dostatecznych środków, nie utknęli w pół drogi. Tu jest początek zrobiony mianowicie bank, chodzi tylko o agitację, aby najszersze warstwy zachęcić do składania wkładek oszczędności, żeby gotówka, która jest konieczną do realizowania tak ogromnego przedsiębiorstwa, była do dyspozycji. (D. c. n.).

— **Zabawa.** Dnia 19.11 r. b. odbędzie się w lokalu przy ul. Mickiewicza 38 (gmach ginm. Lelewala) zabawa taneczna z przedstawieniem i koncertem, urządzona przez Chrz. Zw. Naucz. Pol. Program wypełnią: dwuaktówka „Swaty", oraz kilka numerów śpiewu solowego, muzyki i deklamacji. Oprócz członków, udział w wieczorze ofiarowały siły artystyczne z poza Związku. Pocz. przedstawienia o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie 300 mk. nabywać można u członków Związku.

— **Aprowizacja miasta i kraju.** Z Departamentu Aprowizacji otrzymały za czas od 1 go do 10-go listopada r.b.:

Wileński Związek Kooperatyw, do którego należy 12 kooperatyw miejskich i 27 kooperatyw wiejskich otrzymał: soli szarej mielcnej 500 pud. po cenie 340 mk. za pud.

Centralny Komitet Krajowego Związku, do którego należą Samopomoc w Wilnie. Smorgoniach i Zalesiu, piekarnia i sklep przy piekarni, otrzymał: cukru kryształ. 50 pud. po cenie 100 mk. za funt.. soli białej w bryłach 300 p. po cenie 820 m. za pud., oleju 30 p. po cenie 6000 m. za pud, ryżu 30 p. po cenie 60 mk. za funt, marmolady 50 p. po cenie 35 m. za funt. nafty 100 p. po cenie 1200 m. za pud, śledzi jarmuck. 1 beczk. po cenie 15000 mk. za beczkę

Kooperatywa „Lud" Związku Stowarzyszenia Spożywców ziemi Wileńskiej, otrzymała; soli warzonki 1000 pud. po cenie 1000 mk. za pud.

Magistrat m. Nowo-Wilejki. otrzymał: cukru mączki 150 pud. po cenie 100 m. za funt, soli białej miel. 300 p. po cenie 500 m, za pud.

Stowarzyszenie Rolniczo Handlowe w Jaszunach, otrzymało: soli warzonki 30 po cenie 1000 m. za pud, cukru żółtego 5 p. po cenie 160 m. za funt, śledzi jarm. 1 beczk. po cenie 15000 m. za beczkę.

Kooperatywa „Zgoda" w Bujwidach, otrzymała: nafty 15 pud. po cenie 1200 mk za pud.

— **Z życia kooperatyw.** Kooperatywa Urzędników Państwowych przy ul. Jagiellońskiej Nr. 6 podaje do wiadomości, że do dnia 20 listopada sprzedaje towary bławatne i manufakturę ze zniżką 20% od cen normalnych.

— **Posiedzenie Kom. Żywnościowej.** We środę dnia 16 b.m. o godz. 7 wiecz. w sali Magistratu (Dominikańska 2, pokój 131) zostało wyznaczone posiedzenie miejskiej Komisji Żywnościowej.

— **Wielka zabawa** „Związku Ziemianek", która miała być w środę, została odłożona i odbędzie się w sobotę 19 go b. m. w Kasynie wojskowem, ul. Adama Mickiewicza 13.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski** występuje dzisiaj z premjerą arcyuciesznej krotochwili Abramowicza i Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności", z p. Leśniewskim kapitalnym przedstawicielem tytułowej roli.

— **Teatr Powszechny** daje dzisiaj po raz drugi „Krakowskie zuchy", wodewil ze śpiewami i tańcami St. Turskiego w doborowej obsadzie z p. Cornobisem na czele. Sztuce należy wróżyć długotrwałe powodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Oddział Wileński Polsk. Kraj. K. P. notował d. 15—XI.

Funty szterl. — 13500
Dolary — 3500
Franki — 245
Marki niem. — 13

Giełda warszawska

z dn. 14 XI-1921.

Waluty i dewizy zagraniczne miały tendencję zniżkową.

Funty szter'. — 15402,50
Dolary St. Zjedn. — 3750
Franki franc. — 262,50
Marki niem. — 15
Korony austr. — 66
Korony czeskie 42,50

Cło od żywności w Rosji.

RYGA. (Pat.) Według wydanego w ostatnich czasach dekretu o opłacie cłowej za wwożone do Rosji sowieckiej artykuły żywnościowe, wysokość cła przewyższa przeciętnie 2 lub półtora razy wartość wwożonego towaru. Prasa baltycka komentuje to postanowienie, jako chęć stworzenia blokady przedewszystkiem z uszczerbkiem dla głodnych.

Danina.

Na posiedzeniu podkomisji do sprawy daniny pod przewodnictwem p. Diamanda debatowano dalej nad artykułami projektu ustawy o daninie, dotyczącemi gospodarstw rolnych. Za wnioskiem o daninie postępowej od tych gospodartw wypowiedzieli się p. Kowalczuk (P. S. L.), Rudziński (Wyzwoleniec), Wojdaliński (N. Z. L.).

Przeciw progresji przemawiali pp. Wł. Grabski (Z. L. N.), Sokołowski (N. Z. L.) i Kolischer (K.P.K.).

P. Kolischer postawił wniosek, aby danina z gospodarstw rolnych wynosiła ogółem 50 miljardów.

Min. Michalski oświadczył, że Rada Ministrów w dn. 10 b. m. zatwierdziła jego wniosek o podatku od wzbogacenia się. (Streszczenie podajemy oddzielnie).

Min. Michalski wypowiada się dalej przeciw progresji w daninie od gospodarstw rolnych i przedstawia projekt degresji, t. j. zmniejszania stopniowego stawki daninowej w stosunku do obszaru gospodarstwa.

Pozatem min. Michalski prosi o dołączenie do projektu sankcji karnej do 1 roku więzienia za agitację przeciw daninie.

Wydawca P. Narbut. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203. Redaktor Justyn Cywiński.